

Samodzielność ważna sprawa

Jednym z największych rodzicielskich marzeń jest doświadczenie chwili, w której dziecko staje się samodzielne. To okres, w którym dotychczas zaangażowany w każdą najdrobniejszą nawet czynność rodzic może na chwilę odetchnąć i spokojnie wypić zaparzoną wcześniej kawę. To również ważny moment dla dziecka.

Jako dorośli powinniśmy pamiętać, że na różnych etapach rozwoju w naszych maluchach budzą się i uruchamiają mechanizmy pozwalające im na naukę czegoś nowego. Każde dziecko rozwija się indywidualnie i niekiedy w innym niż rówieśnik czasie nauczy się określonej umiejętności. Dzieci uczą się same zupełnie naturalnie m.in. poprzez obserwację, naśladowanie i ostatecznie (auto)doświadczenie. Wystarczy zatem pozwolić im na stawanie się samodzielnymi istotami oraz osiągnięcie konkretnych umiejętności we właściwym dla siebie czasie. Pomagać, kiedy młody człowiek potrzebuje pomocy (o ile o nią prosi), lecz nie udzielać natychmiastowej pomocy, sądząc, że dziecko nie poradzi sobie w danej sytuacji samo (np. z założeniem skarpetek czy koszulki). Owszem może zdarzyć się tak, że koszulka będzie założona na lewą stronę, a skarpetki piętą do góry, ale czy to ma tak duże znaczenie? Jeśli dziecku będzie niewygodnie, zapewne zakomunikuje nam ten fakt albo samo poprawi ubranie w taki sposób, żeby nie odczuwać dyskomfortu.

Co robić, aby wspierać dziecko w dążeniu do samodzielności?

1. Zgadzać się na tę samodzielność

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że dziecko strofowane na każdym kroku przez dorosłego – bo nie tak się to robi, bo nie wolno przelewać wody, jeść palcami czy skakać przez kałuże – na jakiś czas zrazi się do wykonywania samodzielnie określonych czynności, bo skoro rodzic wie lepiej, zapewne lepiej to robi. Czy to nie paradoks, że pragniemy, aby nasze dzieci stawały się niezależne, ale jednocześnie nie zgadzamy się na tę niezależność?

2. Obserwować dziecko i podążać za nim

Kiedy chciałoby zająć się zabawką na swój własny sposób. Kiedy podczas pieczenia ciasteczek nakłada ciasto na blachę widelcem, a nie łyżką czy dłonią. Być może to dla niego najciekawszy sposób. Warto obserwować, dlaczego dokonało takiego wyboru i czego może nauczyć się podczas wykonywania czynności właśnie tak.

3. Pamiętać o neurobiologicznych uwarunkowaniach

Mózg uczy się poprzez samodzielne odkrywanie i eksperymentowanie. Tylko wtedy, kiedy dziecko działa zgodnie z własnymi potrzebami, w jego umyśle zachodzą zmiany korzystnie wpływające na proces uczenia się i zapamiętywania.

4. Nie oceniać i nie wywierać presji na dziecko

To, że jeden trzylatek potrafi już jeździć na dwukołowym rowerze, nie oznacza, że rówieśnik nabędzie tę umiejętność dokładnie w tym samym czasie. Oceny i porównania zapewne nie przyczynią się do wzrostu motywacji wewnętrznej. Warto zaakceptować fakt, że każdy z nas jest inny, ma inne preferencje i predyspozycje.

5. Wykazywać się szacunkiem i wyrozumiałością i pomóc dziecku, jeśli o to prosi

Dzieci podobnie jak dorośli mają czasem słabsze dni. Zdarza się, że nie chce im się samodzielnie przygotować sobie posiłku (mimo że potrafią), zrobić herbaty czy kanapki (starsze dziecko). Z całą pewnością nie będzie to skutkowało nieumiejętnością samodzielnego zjedzenia posiłku, ubrania się czy przygotowania sobie herbaty w przyszłości.

6. Otwierać się każdorazowo na pomysły i potrzeby młodego człowieka

Rozmawiać, wsłuchiwać się w to, co chce przekazać poprzez swój styl pracy, zabawy, ubierania się, komunikację.

Podsumowaniem powinna być zasada pedagogiki Marii Montessori
"Pomóż mi zrobić to samemu".